

BONI*fakty*



Słowo Proboszcza
Inne Boże Narodzenie

2

Do Maryi Panny na
Jasną Górę przez cały
rok
Grota Mleczna

3

Zwyczajni niezwy-
czajni
Wywiad z TP WSD DL

4

Biblioteka poleca

4

Liturgia w parafii
*Czytanie z Martyrolo-
gium Rzymskiego*

5

Napisali i powiedzieli
o Jezusie

6 – 7

Czas dojrzałości

7

Msza Święta kolędo-
wa

8

GAZETKA PARAFIALNA

Numer 8 (20)
Grudzień 2020



Słowo Proboszcza Inne Boże Narodzenie



Tak przechodzi do historii Rok 2020:

Inne Boże Narodzenie, inny Adwent... koronawirus... rekolekcje odwołane, Roraty skromnie...

ALE!

„...by zdążyć do Betlejem...” potrzeba nadal, jak zawsze, modlitwy osobistej, niedzielnej Mszy Świętej, sakramentu pokuty i pojednania. A wszystko po to, by przygotować serce dla Jezusa. By być gotowym na spotkanie z Nim. Trzeba jednak najpierw otworzyć swoje serce dla potrzebujących. Dlatego mamy Bank Żywności, Św. Mikołaja, serca roratnie-dobre uczynki.

„Proszę księdza, piękna jest ta modlitwa, którą ułożyli nasi księża biskupi, w oparciu o List do Efezjan” – cieszy się nasza parafianka. Rzeczywiście. Oby nam się udało zrozumieć i stosować.



„Idźmy z radością na spotkanie z Panem” – refren psalmu z poniedziałku I tygodnia Adwentu – niech to będzie nasze zawołanie.

I jeszcze jedno: u nas w kościele porządki, tzn. pracują elektrycy i zakładają nową instalację oraz pracują malarze i odnawiają naszą świątynię, by była piękna „na chwałę Bożą i pożytek ludzi” – jak mówimy.

To jest też znak dla nas. I my porządkujemy nasze życie, nasze wnętrza, nasze serca dla przychodzącego Zbawiciela.

Już wkrótce Pasterka i Boże Narodzenie: choć inne, to jednak takie same.

Drodzy...

Przed nami Boże Narodzenie – okres radości i miłości – Jezus pragnie na nowo zamieszkać w naszych sercach, rodzinach... przeżyjmy te wyjątkowe wydarzenia zbawcze... Życzę zdrowia i nadziei; z Jezusem wytrwamy i pokonamy wszystko; Niech Maryja opiekuje się nami każdego dnia. Szczęśliwego Nowego Roku!

Ks. Maciej Wesołowski
Proboszcz



Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok Różaniec za zmarłych



Kult Dzieciątka Jezus istnieje w Kościele katolickim od pierwszej połowy IV wieku. Święty Franciszek z Asyżu ożywił ten ruch w XIII wieku. Wraz ze swoimi współbraćmi jako pierwszy w skalnej grocie w Greccio odtworzył scenę Narodzenia Pańskiego i złożenie małego Jezusa w żłóbku. Miało to miejsce 24 grudnia 1223 roku. Na całym świecie istnieje ogromna ilość sanktuariów związanych z Narodzeniem Pańskim. Nie brakuje ich również w Europie. W Niemczech jest ich około 120, w Hiszpanii 100, we Włoszech około 40. Istnieją także sanktuaria również w większej ilości w Szwajcarii, Portugalii i we Francji. W XVII wieku znanym ośrodkiem kultu była kaplica przy klasztorze Karmelitanek Bosych w Beaune, we Francji. Małą barokową figurkę darowała św. Teresa od Chrystusa nowopowstałym klasztorom sióstr. Jest to figurka ubrana w bogato zdobione szaty. Figurki te miały przypominać o obecności Chrystusa Króla. Najstarsza taka figurka przechowywana jest w Avila w klasztorze św. Józefa. Dzieciątko Jezus ma na sobie królewski płaszcz i koronę lub diadem. W geście błogosławieństwa wznosi prawą rączkę. Od roku 1655 na Małej Stranie w Pradze, w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Zwycięskiej znajduje się Centrum Kultu Dzieciątka Jezus. Podobne miejsca w Polsce są szczególne, w których odprawiane są nabożeństwa do tajemnic bożych: Świętej Trójcy, Bożego Ciała, Świętego Krzyża, Męki Pańskiej i Przemienienia Pańskiego. W Ziemi Świętej pielgrzymi nawiedzają Grotę Narodzenia w Betlejem. Cesarzowa

Helena, matka Konstantyna wzniosła bazylikę nad kamienną płytą, na której obmyto Dzieciątka Jezus po narodzeniu. Za poduszkę małemu Jezusowi służył kamień. Licznie nawiedzanym miejscem przez pielgrzymów z całego świata jest GROTA MLECZNA. Znajduje się ona 200 m w prostej linii od Bazyliki Narodzenia Pańskiego. W grocie tej Matka Boża karmiła Dzieciątka Jezus. Rodzina Święta w pośpiechu przygotowywała się w drogę do Egiptu. Kilka kropel Karmiącej miało upaść na skałę, zmieniając całe ubarwienie groty na białe. Grota Mleczna – z arabskiego- Margharet es Sitti Mariam – Grota Panny Maryi nawiedzana była od czasów starożytnych. Relikwie (sproszkowany tuf – rodzaj lekkiej skały) z Groty Mlecznej trafiały do Europy i do Bizancjum już w VI wieku. Najbardziej znany relikwiarz znajduje się między innymi w Oviedo, w Hiszpanii. Pochodzi on z VII wieku. Nie mniej znany jest relikwiarz pikardyjski z VIII wieku, подарowany Karolowi Wielkiemu. Pikardia to kraina historyczna leżąca we Francji nad kanałem La Manche. Dziś w Grocie Mlecznej znajduje się niezwykle obraz Matki Bożej Karmiącej. Do tego Sanktuarium przybywają również kobiety muzułmańskie, by prosić o dar mleka dla swoich niemowląt i o dar uzdrowienia z niepłodności. WIARA i WYTRWAŁA MODLITWA przez pośrednictwo Tej, która godna była nosić w łonie swoim Syna Bożego CZYNIAĆ CUDY. Małżonkowie zabiegający o potomstwo w MODLITWIE RÓŻAŃCOWEJ szczególnie winni rozważać Tajemnicę Trzecią Radosną; Narodzenie Pana Jezusa w Betlejem.

„Odmawiać różaniec to znaczy udać się do Niej, Matki i apostołki Chrystusa....Ona pierwsza uwierzyła, a w Kościele i w Wieczniku jednoczyła w miłości pierwszych uczniów swego Syna”- Święty Jan Paweł II.

Urszula Imbierowicz

Zwyczajni niezwyčajni

„ W żłobie leży, któż pobieży kolędować małemu Jezusowi Chrystusowi...”

Jak będą wyglądać w tym roku święta Bożego Narodzenia? Z kim, kiedy i gdzie zaśpiewamy kolędy? Z kim będziemy dzielić radość z narodzenia naszego Pana Jezusa Chrystusa?

Jeszcze w Adwencie, ale tuż przed Bożym Narodzeniem o świętach, o Wigilii, o rodzinie rozmawiałam z Panią Teresą – prezesem Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy.

Jadwiga Sobol – Pani Tereso – nie zapytam ile Wigilii było w Pani życiu, ale jakie były?

Pani Teresa – Dużo ich było. Pamiętam prawie wszystkie. Jak żyli rodzice, to były inne, a jak po-marli to wyglądały zupełnie inaczej, jak wyszłam za mąż to jeszcze inaczej. W mojej rodzinie było dużo dzieci, to była liczna rodzina. Miałam pięć-cioro rodzeństwa i było jeszcze rodzeństwo tatu-sia. Jak dzieci, to dużo radości, śmiechu. Pocho-dzę spod Lwowa. Na Wigilię zawsze był przyno-szony snopek siana do domu. Pamiętam pokój u cioci cały w sianie – tam lubiałam się bawić, w tym sianie.

J. S. - Moi dziadkowie też pochodzili ze Wschodu i pamiętam jak dziadek przynosił siano i kładł pod stół. Wchodziłam pod ten stół z moją siostrą. Ale to były piękne chwile.

Pani Teresa - Zawsze była kutia, ale nie ubierało się choinki, tylko była szopka z Bożą Rodziną. Tato był kułakiem, mieliśmy gospodarstwo, konie (miłość do koni przekazałam synowi), dlatego w 1945 r. musieliśmy uciekać przed banderowcami.

I tak przyjechaliśmy do wsi pod Węglińcem. Tu była smutna Wigilia – już nie żyła moja mama. A w lutym 1946 r. zmarł tato. I zostałyśmy z siostrą same. Starsze rodzeństwo już miało swoje rodzi-ny, a my dwie zamieszkałyśmy w domu dziecka u sióstr Nazaretanek w Wałbrzychu. Ale na święta zawsze przyjeżdżałyśmy do rodziny. Moja starsza siostra miała dziewięcioro dzieci i nawet jak już miałam swoją rodzinę to zawsze spotykaliśmy się u niej. Były takie Wigilie, że było nas nawet dwa-dzieścia parę osób. I znowu było radośnie. A po-tem stan wojenny. I byłam sama. Potem wnuki i znowu dużo radości. I znowu smutek. Zmarł mój mąż. Ale nie byłam sama na Wigilii. Zaprosiły mnie do siebie siostry Służebniczki. Sprawily mi ogromną niespodziankę. Było dużo łez radości, wzruszenia.

J. S. - Nie boi się Pani samotności. Już ją Pani dobrze poznała. Wybiera się Pani na pasterkę?

Pani Teresa – Tak, jeśli zdrowie dopisze. A jak nie będę mogła, to zaproszę Pana Boga do siebie i z Nim spędzę Wigilię.

J. S. - Takiego Gościa życzymy sobie nawzajem. Dziękuję bardzo za rozmowę i wzruszenia.

Biblioteka poleca

Ks. Stanzione Marcello - *Ojciec Pio i Aniołowie*

Święta Boże go Narodzenia zawsze kojarzą się z aniołami. Wierzymy i często doświadczamy opie-ki anioła stróża. Ojciec Pio już od najmłodszych lat darzył szczególnym nabożeństwem i miłością swojego anioła stróża. Jemu powierzał najwięk-sze sekrety. Ta książka zawiera opowieści i wspomnienia doświadczeń Ojca Pio związanych z aniołami. Są w niej również piękne modlitwy.



Liturgia w parafii

Czytanie z Martyrologium Rzymskiego

W wielu parafiach także i w naszej zwyczajem jest, aby na parę minut przed rozpoczęciem Mszy Świętej w nocy z 24 na 25 grudnia tzw. pasterce. Uroczyście proklamować czytanie z Martyrologium Rzymskiego. Usłyszymy wówczas słowa:

„Dnia ósmego przed kalendami styczniowymi; od stworzenia świata, kiedy na początku Bóg stworzył niebo i ziemię roku 5199; od potopu roku 2957; od narodzenia Abrahama roku 2015; od Mojżesza i od wyjścia Izraelitów z Egiptu roku 1509; od namaszczenia Dawida na króla roku 1302; tygodnia 65 według Danielowego proroctwa za 194 Olimpiady; od zbudowania miasta Rzymu roku 752; panowania cesarza Oktawiana Augusta roku 42; kiedy pokój powszechny był na ziemi, w szóstej epoce świata. Jezus Chrystus, wieczny Bóg i Syn Ojca wiecznego, chcąc najlaskawszym przyjściem swoim świat poświęcić, z Ducha Świętego poczęty i po upływie dziewięciu miesięcy od poczęcia swojego, w Betlejem judzkim rodzi się z Maryi dziewicy stając się człowiekiem: Narodzenia Pana Naszego Jezusa Chrystusa według Ciała.”

Przy tej okazji warto wyjaśnić czym jest samo Martyrologium Rzymskie i jakie znacznie ma powyższe czytanie? Jest ono wykorzystywane zarówno w Kościele Rzymskokatolickim jak i Prawosławnym i zawiera życiorysy męczenników, świętych, błogosławionych i obchodzonych uroczystościach (np. Uroczystość Narodzenia Pańskiego). Początkowo Martyrologium powstawało w kościołach lokalnych i odnosiło się do świętych z danego regionu. Z czasem jednak ustalono jednolity tekst dla całego Kościoła. Tradycja kościelna przypisuje sformułowanie podstawowej wersji i przetłumaczenie na język łaciński martyrologium św. Hieronimowi (331/347 - 419/420). Wcześniej bowiem było ono znane w greckiej wersji językowej. Kolejnej aktualizacji martyrologium dokonał św. Beda Czcigodny (673 - 735). Drugi człon na-

zwy tej księgi „Rzymskie” zawdzięczamy papieżowi Grzegorzowi XIII (1502 - 1585), jednocześnie Kościół przechodził z dotychczasowego kalendarza juliańskiego na obecnie używany kalendarz gregoriański. Papież Benedykt XIV (1675 - 1758) zatwierdził zreformowane martyrologium, z którego część postaci usunięto. Sobór II Watykański zajął się również korektą martyrologium usuwając z niego ostatecznie wszelkie legendy i wydarzenia historycznie wątpliwe. Św. Jan Paweł II dokonał promulgowania tak ułożonego martyrologium w 2004 roku i do chwili obecnej ta wersja jest w powszechnym użyciu.

Chociaż w podawanym przez martyrologium datacji narodzin Jezusa możemy dostrzec pewne błędy, to jednak nie precyzyjne podanie dat jest istotą tego czytania. Chodzi w nim bowiem o coś z goła innego. Jezus Chrystus urodził się w konkretnym czasie i przestrzeni (wedle ciała), jako Syn Boży jest odwieczny. To do Niego należy czas. Rezygnuje jednak z splendoru boskiego i dla wypełnienia woli swego Ojca pozwala „zamknąć” w ramach czasu i zaczyna mu podlegać. Gdybyśmy szukali jakiegokolwiek porównania w innych religiach, to nigdzie w żadnej doktrynie czy mitologii nie znajdziemy podobnego wydarzenia.

Dlaczego Kościół umieszcza to czytanie właśnie na chwile przed pasterką? Aby nam uświadomić, jak wielką ofiarę już wtedy poniósł Syn Boży dla nas. W tym malutkim Jezusie nie dostrzegam władzy, panowania, siły. Wprost przeciwnie porusza nas prostota i pokora dziecka. To więc powinna być wskazówka dla naszego przeżywania liturgii eucharystycznej. Jeżeli wejdziemy w nią z pokorą dziecka, to wówczas doświadczymy uczestniczenia w wydarzeniach zbawczych. Tak jak by On rodził się na naszych oczach, ale przede wszystkim w ludzkich sercach.

Ks. Adam Szpotański

Napisali i powiedzieli o Jezusie

„Ponad dwadzieścia wieków temu pojawił się Człowiek urodzony wbrew prawom życia. Człowiek ów żył w ubóstwie i wychowywał się w zapomnieniu. Nie podróżował wiele. Tylko raz przekroczył granice swego kraju, podczas wygnania w dzieciństwie.

Nie posiadał majątku ani wpływów. Krewni Jego byli zwykłymi ludźmi, nie uczył się i nie zdobył wykształcenia. W niemowlęctwie przeraził króla w dzieciństwie zdumiał uczonych, w wieku dojrzałym panował nad porządkiem przyrody, kroczył po falach jak po bruku i uciszał morze. Uzdrawiał tłumy bez lekarstw i nie chciał za to zapłaty.

Nie napisał książki, a jednak wszystkie biblioteki nie pomieściłyby ksiąg, które napisano o Nim.

Nie napisał pieśni, a jednak dostarczył tematu większej liczbie pieśni niż inni razem wzięci.

Nie założył szkoły, a jednak wszystkie szkoły świata nie mogą się poszczycić liczbą studentów równą liczbie jego uczniów.

Nie dowodził armią, nie zaciągał żołnierzy, nie użył broni, a jednak żaden dowódca nie miał tylu ochotników, ilu pod Jego wodzą skłoniło tak wielu buntowników do złożenia broni i kapitulacji bez żadnego choćby wystrzału.

Nie był psychiatrą, a mimo to uzdrowił więcej złamanych serc niż wszyscy psychiatry świata. Co tydzień tryby handlu zatrzymują się i tłumy kierują swoje kroki do zgromadzeń modlitewnych, aby oddać Mu hołd i cześć.

Imiona dawnych dumnych mężów stanu Grecji i Rzymu były i przeminęły. Imiona dawnych uczonych, filozofów i teologów były i przeminęły, lecz imię tego Człowieka trwa i trwa. Choć czas rozciągnął dwadzieścia stuleci pomiędzy ludźmi naszego pokolenia a dniem Jego ukrzyżowania, On wciąż żyje. Herod nie mógł go zgładzić, a grób nie mógł Go zatrzymać.

Stoi On na najwyższym szczycie niebieskiej chwały, zaanonsowany przez Boga, uznany przez aniołów, uwielbiany przez świętych, źródło lęku dla diabłów żywy, osobowy Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel” (autor nieznany)

„Urodził się w zapomnianym miasteczku jako syn wieśniaczki. Wyrastał w innym małym mieście, gdzie do trzydziestego roku życia pracował jako cieśla. Potem przez trzy lata był wędrownym kaznodzieją. Nie napisał żadnej książki. Nie piastował żadnego urzędu. Nie

założył rodziny, nie posiadał własnego domu. Nie studiował. Nie odwiedził żadnego wielkiego miasta. Nie oddalił się od miejsca swoich narodzin dalej niż na odległość 350 km. Nie dokonał żadnej z tych rzeczy, które w oczach świata uchodzą za dowód wielkości. Nie mógł się poszczycić wsparciem możnych. Mógł się powołać tylko na Siebie.

Miał zaledwie 33 lata, gdy opinia publiczna zwróciła się przeciwko Niemu. Przyjaciele opuścili Go. Jeden nawet się go wyparł. Został wydany w ręce nieprzyjaciół i skazany w sfigowanym procesie sądowym. Przybito go do krzyża obok dwóch złodziei.

Kiedy umierał, oprawcy rzucili los o jego szatę, jedyną wartościową rzecz, jaką posiadał. Po śmierci złożono Go w grobie znajomego o litościwym sercu. Minęło dwadzieścia stuleci, a On jest centralną postacią rodzaju ludzkiego i kroczy na czele postępu

Wszystkie armie, które kiedykolwiek wyruszyły na podbój, wszystkie floty, które wypłynęły do bitwy, wszystkie parlamenty, które obradowały, wszyscy królowie, którzy władali- oni wszyscy razem wzięci nie wywarli na życie człowieka takiego wpływu jak On jeden.” (Kenedy, WIJ, ss 7-8)

Słowa Napoleona Bonaparte:

„Znam ludzi – i twierdzę, że ten Jezus Chrystus nie jest człowiekiem. Umysły powierzchowne wskazują na podobieństwo pomiędzy Chrystusem a założycielami imperiów oraz bóstwami innych religii. To podobieństwo nie istnieje. Pomiedzy chrześcijaństwem a wszelkimi innymi religiami istnieje nieskończona przepaść (...) W Chrystusie wszystko mnie zdumiewa. Jego duch przejmuję mnie bojaźnią. Siła Jego charakteru mnie zawstydzia. Nie ma porównania pomiędzy Nim a kimkolwiek innym na świecie. Jest On naprawdę bytem samym w sobie. Jego idee i przekonania, prawda, którą głosił, Jego sposób przekonywania nie dadzą się wyjaśnić ani ludzką przemyślnością, ani naturą rzeczy (...) Im bliżej podchodzę, tym uważniej badam, a wszystko mnie przewyższa- wszystko pozostaje wspaniałe. Tą wspaniałością, która obezwładnia. Jego religia jest objawieniem danym przez umysł, który na pewno nie należy do człowieka (...) Nigdzie indziej, jak tylko w Nim, nie można odnaleźć odbicia, przykładu takiego życia. (...) Na próżno poszukuję w historii kogoś podobnego do Jezusa Chrystusa lub czegoś co przypominałoby Ewangelie. Ani historia, ani



ludzkość, ani wieki, ani przyroda nie dają mi nic, z czym mógłbym to porównać i z pomocą czego mógłbym to wyjaśnić. Tutaj wszystko jest nadzwyczajne.”

„Jego nauki były doskonałe, ostateczne, przewyższające nauki Mojżesza i Proroków. Nigdy nie uzupełniał ich ani nie dodawał do nich korekt, nic nie odwoływał ani nie zmieniał, nigdy nie zgadywał, nie przypuszczał, nie mówił z pewną dozą niepewności. To przeciwne ludzkim nauczycielom i naukom” F.J. Meldau

„Wierzę, że nie ma głębszej osoby, bardziej przepełnionej miłością, życzliwszej i doskonalszej niż Jezus. Nie tylko nie ma nikogo takiego, jak on. Nigdy nikogo takiego nie będzie”

Fiodor Dostojewski (1821 – 1881), rosyjski pisarz

Fragmenty książki autora: Josh McDowell – „Przewodnik Apologetyczny”

Jacek Lickindorf

Czas dojrzałości

W tym roku doświadczyliśmy nieco innego Adwentu. Dla wielu uczestników wieczornych Mszy Świętych Roratnich zapewne smutnym widokiem była procesja do ołtarza, gdzie zamiast grupy dzieci z lampionami szły jedynie pojedyncze osoby. Nie było także tradycyjnych losowań „serduszek”. Czy to sprawiło, że tegoroczny Adwent był inny? Pod względem zewnętrznym na pewno, ale czy przez to adwent stracił swój sens? Otóż nie, można nawet pokusić się o stwierdzenie, że tym bardziej mogliśmy się pochylić nad jego wewnętrzną treścią.

Przygotowanie na przyjście Jezusa to ostateczne na końcu wieków oraz to w ludzkim ciele, jest okazją do ćwiczenia w nas dojrzałości emocjonalnej i duchowej. Dojrzałość ta wyraża się w odpowiedzialności za własne życie i zdrowie, ale także za bezpieczeństwo innych. I niby tak często mówi się, także w naszej parafii o zasadach bezpieczeństwa, lecz okazuje się, że nadal niektórzy nasi parafianie to lekceważą. Na jednej z lekcji religii prowadzonej przeze mnie zdalnie, nasza parafianka a jednocześnie uczennica zgorzeleckiego liceum opowiedziała mi o pewnej sytuacji którą doświadczyła w naszym kościele. Otóż gdy

wraz ze swoją mamą uczestniczyła w niedzielnej Mszy Świętej jedna z pań, która zajęła miejsce koło nich, nie tylko nie posiadała maseczki na twarzy, ale również w czasie przekazywania znaku pokoju mimo jasnych wytycznych próbowała podać rękę obu kobietom. O czym świadczy taka postawa czy o wierze? Co prawda, każdy z nas ma prawo mieć własne zdanie nt. pandemii i może się zgadzać bądź nie z ograniczeniami. Jeżeli robi to na wskutek własnej decyzji to musi liczyć się z konsekwencjami. Natomiast jeżeli takie postawy praktykuje się w Kościele - który jest wspólnotą, to wówczas moje zachowanie może mieć wpływ również na czyjeś zdrowie lub bezpieczeństwo.

Reasumując nie jesteśmy w kościele samotnymi wyspami. Czas oczekiwania na zakończenie pandemii- nasz kowidowy adwent to sprawdzian naszej odpowiedzialności i dojrzałości, tym bardziej, że wszyscy pragną wrócić do świata jaki jeszcze nie tak dawno pamiętali.

Wskazania porządkowe jak chociażby wyznaczanie miejsc i kolejności przyjmowania Komunii Świętej i wiele innych mają na celu zapewnienie nam wszystkim maksymalnego poziomu bezpieczeństwa. To czy przyjmujemy Komunię Świętą pierwsi czy ostatni nie ma żadnego znaczenia. Znamy zapewne powiedzenie, że ktoś próbuje być „bardziej papieski od papieża”, taki upór wcale nie świadczy o pobożności lecz o ludzkiej pysze, o zapatrzeniu się w siebie i stworzeniu przekonania, że samemu możemy zawojuować świat.

Musimy więc pamiętać, że nawet najdoskonalsze rozwiązania nie zrównoważą ludzkiego rozsądku. Stąd w czasie świąt wykażmy się dojrzałością wiary, nie deklarowaną, lecz podpartą konkretnymi przykładami naszej codziennej egzystencji.

Ks. Adam Szpotański

Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Bonifacego
w Zgorzelcu

ul. E. Plater 9
59-900 Zgorzelec
tel. (75) 775 23 35

Ksiądz proboszcz:
Maciej Wesołowski

Ksiądz wikariusz:
Adam Szpotański

e-mail: bonifacyzg@wp.pl

www.bonifacyzggorzelec.pl

UKŁAD MSZY ŚWIĘTYCH

Niedziela:

Godzina 7³⁰ 9³⁰ 11⁰⁰
12³⁰ 18⁰⁰

Dni powszednie:

Godzina 7⁰⁰ 18⁰⁰

Spowiedź święta

w niedziele pół
godziny przed Mszą
Św. w tygodniu rano
w czasie Mszy Św.
wieczorem pół
godziny przed Mszą
Św. oraz zgodnie
z ogłoszeniami

KANCELARIA PARAFIALNA

Wtorek
9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Środa
9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Czwartek
9⁰⁰-10⁰⁰; 16⁰⁰-17³⁰

Msze Święte kolędowe

Zapraszamy na Mszę św. o g. 18.00 w intencji mieszkańców
ulic oraz spotkanie w Sali wg porządku:

4 stycznia 2021 – Armii Krajowej, Boh. II AWP

5 stycznia – Powstańców Śl., Czachowskiego

7 stycznia – Sienkiewicza

8 stycznia – Chopina, Moniuszki, Szymanowskiego, Pułaskiego

Boh. Getta, Traugutta

11 stycznia – Batorego, Plater

12 stycznia – Chrobrego, Cienista, Dąbrowskiego, Okrzei,

Parkowa, Sportowa

14 stycznia – Daszyńskiego

18 stycznia – Domańskiego, Piłsudskiego, Staszica, Wolności

19 stycznia – Brzozowa, Górna, Kamieniarska, Kilińskiego,

Kościuszki, Krasińskiego, Modrzewiowa, Piękna,

Wąska

21 stycznia – Konarskiego parzyste

22 stycznia – Konarskiego nieparzyste

25 stycznia – Krupińskiego, Langiewicza

26 stycznia – Tuwima nieparzyste

28 stycznia – Tuwima parzyste, Poniatowskiego

29 stycznia – Warszawska od 1 do 50

1 lutego – Warszawska od 51 do 85

Bonifakty:

Redaktor Naczelny:

Ks. Adam Szpotański

Korektor:

Wiesław Duda

Redakcja:

Ks. Maciej Wesołowski

Jadwiga Sobol

Urszula Imbierowicz

Jacek Lickindorf